Po konfiskacie nakład drugi

■ Nr. 299 (6371) WARSZAWA, PIĄTEK 27 WRZEŚNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-79
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przed zimą

Drożyzna, płace, komorne

Zbliża się zima, a wraz z nią cała masa utrapień, nieodłącznych do tej pory roku, jak wzrost bezrobocia wskutek zakończenia wielu robót publicznych, jak powiększenie wydatków: na opał, oświetlenie, odzież, szkołę i in.

Do tych normalnych ciężarów zimy dochodzi w r. b. jeszcze jeden ciężar, dotkliwy i nieobliczalny, mianowicie — **drożyzna.** Takiej fali drożyzny nie mieliśmy już od szeregu lat. Drożyzna ta obejmuje artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem **nabiał i mięso.** Nie jest to fala przejściowa, ponieważ drożyzna ciągnie się już od wielu miesięcy, a nic nie zapowiada jej końca. Przeciwnie, fala wzbiera, codziennie podskakuje cena tego lub owego produktu, a jeżeli spadnie o kilka groszy, to nazajutrz znowu idzie w górę.

Różne są przyczyny tej drożyzny. Chleb jest droższy wskutek podrożenia zboża, wieprzowina wzrosła w cenie w związku ze zwiększonym wywozem. Ale jeszcze większą rolę gra pośrednictwo i **spekulacja,** dzięki którym ceny rosną niepomiernie wysoko, a drożyzna sięga do artykułów, które wcale nie powinny podrożeć.

Niezależnie jednak od przyczyn ,skutek jest jeden — drożyzna daje się dotkliwie we znaki masom pracującym i bezrobotnym. Gdy się weźmie pod uwagę głodowe płace i pensje naszego świata pracy, oraz nędzę bezrobotnych, to się zrozumie **cały bezmiar klęski,** jaką jest drożyzna dla rodziny robotniczej ,urzędniczej, a tem bardziej — bezrobotnej.

A obok drożyzny artykułów konsumcyjnych ciąży nad masami **stała drożyzna komornego,** ciąży niby „żelazne prawo", którego tknąć niewolno. Niech tam kryzys dokucza krajowi i większości jego ludności! Kamienicznicy są szczęśliwym wyjątkiem.

Jak się obronić tej lawinie drożyzny?

Jest jeden tylko sposób — **walka o wyższe płace i zarobki oraz o obniżkę komornego.**

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę ,że innego środka niema. Apelować do Rządu i do władz? Szkoda słów. Rząd trzyma się niezmiennie polityki deflacyjnej i pragnie ją jeszcze pogłębić. Jednym z argumentów tej polityki jest argument niskich cen. Wprawdzie niewiele artykułów przemysłosłowych potaniało. a obecnie mamy zalew drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, — ale cóż z tego? Rząd, jak słychać, ma zamiar... obniżyć pensje urzędowe!

Przedsiębiorcy, fabrykanci i kamienicznicy zdobywają się jedynie na prowokację i szantaż. Przedsiębiorcy obniżają, lub usiłują obniżyć płace, kamienicznicy żądają uchylenia ochrony lokatorów.

Robotnicy widzą i czują, że tylko drogą walki poprawią swój byt. Toteż kraj jest widownią licznych strajków, których większość kończy się wygraną strajkujących. Są to coprawda dotąd strajki drobne, w małych zakładach pracy. Ale zanosi się na wielki strajk w górnictwie, a czy na tem się skończy?

Klasowe związki zawodowe rzuciły hasło walki o podwyżkę płac. Warszawski Wydział Kobiecy organizuje akcję o zniżkę komornego.

Narasta i gruntuje się świadomość, że tylko **własnym i solidarnym wysiłkiem mas pracujących** uda się przełamać opór przedsiębiorców. Znamienny jest wspólny front organizacyj górniczych w Zagłębiu. Rzeczą naszych organizacyj partyjnych i związków zawodowych jest pogłębianie owej świadomości i zdobywanie coraz to większych zastępów do walki o poprawę bytu. Jeśli chodzi o zniżkę komornego, to da się łatwo zmobilizować jaknajliczniejsze rzesze lokatorów; w sprawie dachu nad głową nikt nie jest obojętny; należy tylko wpoić w nich to przekonanie, że nikt ich nie obroni, jeśli sami się bronić nie będą.

Tylko pod naciskiem mas, zorganizowanych do walki i solidarnych w walce, powstanie siła, z którą zarówno przedsiębiorcy jak i Rząd będą musiały się liczyć.

(jmb.)

Sytuacja na Śląsku

Wbrew oczekiwaniom, przemysłowcy nie przystąpili do bezpośrednich układów ze Związkami Zawodowemi, natomiast p. wojewoda zaprosił przedstwicieli związków zawodowych (każdego związku oddzielnie), wysuwając propozycje, któreby służyły za podstawę do odwołania strajku, a mianowicie:

1) W sprawie czasu pracy miałaby być wyłoniona komisja do zbadania możliwości skrócenia czasu pracy.

2) Kasom Brackim zapewnionoby wypłacanie dotychczasowych rent.

3) Co się tyczy urlopów, byłoby uzgodnione wynagrodzenie za urlopy na podstawie ustawy i orzeczenia Komisji Pojednawczej.

Przedstawiciele klasowych związków zawodowych oświadczyli, że stanowisko swoje określą po przedyskutowaniu tych propozycyj we własnem gronie i po zapoznaniu się z opinją innych związków zawodowych, biorących udział w akcji.

O godz. 7-ej wiecz. rozpoczęły się u p. wojewody dalsze narady ze wszystkiemi związkami zawodowemi wspólnie.

***

P. Grajek rozpuszcza wiadomości, że go niema w Katowicach, a tymczasem wiadomo, że codziennie odbywa konferencje z wojewodą.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Poznaniu

Wczoraj rozwiązana została Rada Miejska w Poznaniu.

W Radzie tej, istniejącej z wyborów, miało większość Stronnictwo Narodowe.

Coraz gęstsze chmury nad Afryką

Włoskie przygotowania i wywiad — Stanowczy opór abisyński —

LIBJA — WIELKIM OBOZEM WOJENNYM

Według „Daly Telegraph" Libja została zamieniona w jeden wielki obóz wojskowy.. W Benghazi znajdują się poważne siły lotnicze. Tobruck stał się bazą morską, w której obecnie znajdują się krążownik, 3 torpedowce, 2 łodzie podwodne i 3 hydroplany. (PAT.)

CZOŁGI, SAMOLOTY I SZPIEDZY

Reuter donosi z Addis-Abeby, że Włosi skoncentrowali na granicy włosko - abisyńskiej tysiące motocyklistów i setki czołgów. Około 30 włoskich samolotów dokonuje codziennie wywiadu ponad granicą. Abisyńczycy rozstrzeliwują codzień po 2 — 3 szpiegów somalijskich, działających na korzyść Włoch.

Wojska abisyńskie w rejonie Dagahbour odczuwają brak żywności i władze wojskowe w Harrar domagają się śpiesznego dowozu żywności.

TAM, GDZIE POLEJE SIĘ KREW

Gubernator Harraru oświadczył, korespondentowi „Daily Telegraph", iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studni w Ual-Ual, przeciwko któremu nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski. **W razie porażki wojska jego będą prowadziły nieubłaganą wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armji włoskiej.**

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE

Rodziny urzędników i wojskowych angielskich opuściły Maltę, udając się do Anglji. Budowa schronów przeciwlotniczych została niemal ukończona. W Nairobi wylądowało 5 samolotów bombowych oraz 4 samoloty komunikacyjne, które przybyły z Egiptu. Samoloty mają strzec granicy północnej. Władze kolonji angielskiej Kenya obawiają się incydentów granicznych w razie wojny włosko - abisyńskiej. Dlatego też postanowiono przedsięwziąć szereg środków ostrożności. (ATE.)

SUEZ — DROGĄ NIEBEZPIECZNĄ

Angielskie linje okrętowe, utrzymujące komunikację z Dalekim Wschodem zamierzają kierować okręty nie przez kanał Euezki, lecz drogą okrężną na Przylądek Dobrej Nadziei. Tłumaczy się to wysokością stawek ubezpieczeniowych przeciwko ryzyku wojny, jakich domagają się towarzystwa ubezpieczeniowe od transportów, kierowanych przez Morze Czerwone. Dwie linje okrętowe powzięły już decyzję zmiany marszruty. (PAT.)

Rada Ligi Narodów

Będzie akcja dwuch komitetów

Członkowie Rady Ligi Narodów zebrali się dnia 26 b. m. o godz. 10-ej rano na tajną naradę, która miała charakter formalny i odbyła się bez udziału delegata Włoch.

Narada ta trwała zaledwie godzinę i ustaliła dalszą procedurę w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego. Zdecydowano przedłożyć na publicznem posiedzeniu Rady, co następuje:

1) Rada Ligi wyłoni ze swego grona specjalny Komitet w składzie wszystkich członków Rady bez udziału Włoch. Komitet ten na podstawie art. 15 ustęp 4 Paktu Ligi przygotuje dla Rady sprawozdanie odpowiednie oraz zalecenia.

2) Komitet 5-ciu nie zostanie narazie rozwiązany i w czasie, gdy Komitet 13 będzie przygotowywać sprawozdanie i zalecenia prowadzić będzie nadal akcję pojednawczą, tym razem już formalnie w powołaniu się na art. 15 ustęp 3 Paktu Ligi.

Pierwsze posiedzenie Komitetu 13 odbyć się ma dnia 27 b. m.

(PAT).

Znamienne oświadczenie Edena

Akcja mocarstw obok akcji Ligi

Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało zaledwie pół godziny i było „doskonale wyreżyserowaną sceną". Delegat włoski wogóle nie był obecny. Przewodniczący zaprosił do stołu Rady delegata abisyńskiego, a następnie Madariaga odczytał sprawozdanie Komitetu Pięciu. Potem przewodniczący zaproponował, aby Komitet, mimo niepowodzenia jego akcji, narazie nie rozwiązywał się, oraz **przedłożył wszystkie wnioski, uchwalone na tajnem posiedzeniu.**

Wywody przewodniczącego Rady poparł Eden — podkreślając, **że w czasie prowadzenia przez Radę jej akcji, Rządy mocarstw będą mogły również rozważyć, czy mogą być podjęte jeszcze inne kroki dla pokojowego rozwiązania.**

Podobne deklaracje złożyli Laval, Litwinow i delegat duński min. Munch, poczem Rada jednomyślnie przyjęła propozycje przewodniczącego i posiedzenie zostało zamknięte. W dniu dzisiejszym odbędzie się jeszcze posiedzenie zgromadzenia Ligi, celem zakończenia obecnej sesji.

Możliwość przerwania sesji Rady

Francja przeciw wysłaniu komisji do Abisynji

Sprawozdawcy dzienników francuskich donoszą z Genewy, że krążą **pogłoski o możliwości przerwania obrad Rady Ligi Narodów na 10 — 14 dni.** Rada odroczyłaby się w sobotę, po odbyciu posiedzenia w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego. Premjer francuski Laval jest oczekiwany w niedzielę w Paryżu i wróci do Genewy dopiero gdy Rada Ligi zbierze się ponownie. Tymczasem mają się odbywać posiedzenia komitetu Ligi, w którym Francja będzie reprezentowana przez dyr. Massigli.

W kołach zbliżonych do delegacji francuskiej w Genewie nie sądzą, aby Liga Narodów zgodziła się na propozycję cesarza Haile Selassie w sprawie wysłania komisji Ligi Narodów do Abisynji. Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris", Pertinax oświadcza, że Francja wypowie się w każdym razie przeciwko temu projektowi, gdyż jej zdaniem, brak jest czasu na wysłanie komisji do Abisynji, która zresztą nie mogłaby dać istotnych wyników. Francja stoi na stanowisku, że należy prowadzić nadal rokowania w ramach Ligi Narodów. (ATE).

Laval nie spotka się z Mussolinim

Wedug „L'Oeuvre" w Genewie przeważa opinja, że Mussolini pragnąłby rozmawiać z Lavalem i Hoarem, by wejść na drogę Stresy i nie odmówiłby udzielenia zgóry Francji i Anglji niektórych zapewnień co do wyników tych rozmów. Anglja do projektu tego odnosi się z wyraźną niechęcią, a Francja nie mogłaby odpowiedzieć na zaprosze nie bez porozumienia się z Wielką Brytanją.

PAT. donosi z Genewy, że ze źródeł miarodajnych zaprzeczają wiadomości o mającem nastąpić wkrótce spotkaniu Lavala z Mussolinim.

Rozpoczęcie działań wojennych nieuniknione

„Stockholms Tidningen" zamieszcza wywiad ministra tow. Undena, członka delegacji szwedzkiej w Lidze Narodów, zdaniem którego wydaje się pewnem, że rozwój wypadków doprowadzi do rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich. Liga Narodów niezawodnie zaleci zastosowanie sankcyj, których charakter nie jest dotychczas znany i trudno przewidzieć, jaki one odniosą skutek.

Całkowite porozumienie pomiędzy Francją i W. Brytanją, co do metod postępowania wywołało w kołach ligowych nastrój optymistyczny. Min. Unden zaznaczył jeszcze, że zdecydowane stanowisko państw nordyckich na terenie Ligi wobec konfliktu zostało przyjęte z zadowoleniem, a nawet ze zdziwieniem, gdyż kraje te prowadziły dotychczas politykę ścisłej neutralności. (PAT.).

INNE DEPESZE NA STR. 2 i 4.

W dniu 8 października upływa termin ostateczny nabywania „Znaku Solidarności“

„Misja cywilizacyjna“

W Nr. 618 „Wiad. Liter.“ znajdujemy b. ciekawy artykuł p. Jerzego Giżyckiego, charakteryzujący bez osłonek metody kolojalne państw kapitalistycznych. Tematem artykułu są stosunki, panujące w afrykańskich kolonjach francuskich, jako najbardziej autorowi znane. Rzecz jasna, że na terytorjach należących do innych państw europejskich, sprawy wyglądają tak samo lub bardzo podobnie, gdyż **podatki i praca przymusowa** są zawsze kamieniem węgielnym kapitalistycznego „systemu kolonizacyjnego". Oto parę wyjątków z artykułu p. Giżyckiego.

„Obok domostwa naczelnika pod okręgu pracują więźniowie. Dozorowani przez milicjantów z „szikotą“ (bykowcem) w ręku, skuci za szyję łańcuchami, umocowanemi do pewnego rodzaju prymitywnych jarzm. Niektórzy mają twarze zżarte przez „pian". Ropiejące lub na wpół zaschłe wrzody pokrywają ich ciała. Na plecach pręgi od śladów uderzeń „szikoty", której im nie szczędzono, widać czasem różowawe, nie całkiem jeszcze zagojone szramy. Obok nich kobiety — również aresztantki. Z głowami, pochylonemi z rezygnacją. Są nagie. Główki umieszczonych okrakiem na plecach, przymocowanych rzemieniami niemowląt zwisają senmie. W tem stadzie wszystkie są brzydkie. Ładne dziewczęta pozostały w obozie milicjantów, którzy je sobie zarezerwowali... Mój pojazd posuwa się po drodze, która, dzięki okresowi deszczowemu, szybko porasta trawą. Na prawo, na lewo usuwają się z drogi dzieci chude, pokryte wrzodami. To są pracownicy szarwarkowi. Biedne dzieciaki! Ośmioletnie, dziewięcioletnie muszą już bez względu na pogodę, wykonywać ciężkie prace „administracyjne" dorosłych mężczyzn. Wszyscy mają na golonych głowach białe plamy „Pian“ zżera ich. Śpiączka osłabia. Niedostateczne odżywianie dobija..."

Jedną z form zamaskowanego **niewolnictwa** jest zmuszanie ludności do rozmaitych prac na korzyść białych eksporterów. Oto np. warunki pracy przy zbiorze kauczuku:

„Pracując przez miesiąc w oranżeryjnej atmosferze bagien tropikalnych, nieszczęsny zbieracz może nagromadzić jakieś 10—15 kilo kauczuku. Piętnaście franków za miesiąc piekła. Zresztą i z tych pieniędzy nie będzie miał korzyści, gdyż pójdą one na zapłacenie podatku pogłównego. Kiedy ilość zebranego kauczuku jest według uznania przedstawiciela „towrzystwa" niedostateczna, „zbieracza", po solidnej porcji kijów, wysyła się, uwiązanego za szyję, do budowy kolei, Kongo — Ocean, która kosztowała już ponad 30.000 istnień ludzkich..."

Podatki w tym kolejnym „raju“ są pogłówne i niema okoliczności, uprawniających do zwolnienia. Kto zapłacić nie może, tego wtrąca się do więzienia, a oto jak wyglądają te więzienia we Francuskiej Afryce Równikowej: **„Okropny upał i smród** panujący w celach więziennych, podobnych do klatek ołowianych dawnej Wenecji, czynią pobyt w nich tak strasznym, że niewielu dzikim plemieniom przyszłoby na myśl skazywać nań swych najgorszych wrogów..."

W celi ogólnej „więźniów jest obecnie 51. Pozostają zamknięci od godziny 17-ej do 6-ej w celi, której powierzchnia wynosi zaledwie 28 metrów kw. Pośród tych ludzi, stłoczonych do uduszenia, którzy nie mogą nawet usiąść, ani się zdrzemnąć, króluje nieunikniona kadź. Przez trzynaście godzin dziennie ludzie oddychają tem śmierdzącem powietrzem. Nie śpią, stoją..."

Któżby się dziwił, że wobec takich i tym podobnych metod „cywilizowanych", ludność Francuskiej Afryki Równikowej w ciągu niewielu lat zmniejszyła się, jak podaje p. Giżycki, **z 8 do 3 i pół miljonów...** P. Mussolini tak gwałtownie też chce wziąć udział w tym szlachetnym wyścigu kolonizatorskim — **i dlatego tak gwałtownie** pcha się do Abisynji. Faszystowskie i kapitalistyczne Włochy też chcą przecież podjąć... „misję cywilizacyjną". **X.**

Przemyt lirów włoskich

Przygotowania wojenne włoskie oraz rosnący z miesiąca na miesiąc deficyt budżetowy zmusiły Rząd włoski do ogłoszenia całego szeregu zarządzeń dewizowych, a pomiędzy innemi zakazu wywozu lirów włoskich poza granice kraju.

Zarządzenia te wywołały skutek wręcz odwrotny od zamierzonego, gdyż **wśród ludności włoskiej nastąpiła paniczna ucieczka od lira.** Panikę tę podtrzymują spekulanci, których we Włoszech nazywają „piratami dewizowymi".

Grasują oni przedewszystkiem na pograniczu francusko - włoskiem, gdzie skupują od kupców, sklepikarzy i chłopów liry za połowę wartości. Zyski jakie ci spekulanci ciągną z tej paniki, są ogromne. Niektórzy z nich po kilka razy dziennie przechodzą granicę francusko - włoską, czemu sprzyja teren górzysto-lesisty, na którym łatwo zmylić czujność straży pogranicznej. Ludność za liry najchętniej bierze dolary, funty oraz franki szwajcarskie lub francuskie.

Ucieczka od lira oraz niepewność sytuacji sprawiły, że lir ma we Włoszech dwa kursy: urzędowy, notowany na giełdach i nieurzędowy, różniący się od pierwszego prawie o 50 proc.

Wojna z Abisynją jeszcze się nie zaczęła, ale jeden ze stałych objawów, towarzyszących każdej wojnie, jest już do zanotowania, mianowicie, gdy ogół społeczeństwa traci i biednieje, niesumienni spekulanci zbijają fortuny kosztem szerokiego ogółu obywateli.

Wykrycie potajemnego składu broni
w Wiedniu

Na niezabudowanym placu w XVI okręgu Wiednia **policja** wykryła tajny skład broni.

W starannem opakowaniu chroniącem przed rdzą znaleziono dwa rozebrane na części karabiny maszynowe, **dużą ilość broni wojskowej, automatyczne pistolety oraz odpowiednią do tego ilość nabojów** i wreszcie krótkofalowy aparat radjowy.

Broń policja skonfiskowała. Aresztowano właściciela placu, którym jest majster stolarski, lecz po przesłuchaniu zwolniono go wobec braku dowodów winy. Następnie aresztowano kilku znanych socjalistów. Broń ta pochodzi — według danych śledztwa — z okresu powstania lutowego 1934 roku.

Obława na jeżdżących
bez biletów

W Anglji niema tak ścisłej kontroli jadących kolejami i tramwajami, jak u nas, gdyż dotychczas wypadki jazdy bez biletu należały do bardzo rzadkich.

Ostatnio zauważono jednak, iż wielu pasażerów jeździ „na gapę" i pewnego dnia zarządzono na dworcach, w autobusach i tramwajach Londynu obławę na zwolenników darmowej jazdy. Obława dała obfity plon, gdyż zatrzymano i spisano nazwiska 500 osób.

Przyłapanych nie ukarano jednak grzywną, lecz wezwano ich do wzięcia udziału w „wycieczce w nieznane". O oznaczonej godzinie prawie wszyscy stawili się i zajęli miejsca w autokarach, które zawiozły ich do znanej kąpielowej miejscowości, oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Londynu.

Powrót miał nastąpić po kilku godzinach. Uczestnicy wycieczki bądź zażywali kąpieli, bądź też udali się na spacer po malowniczej okolicy. Gdy wszakże o oznaczonej godzinie wrócili na miejsce postoju autobusów, nie zastali żadnego środka lokomocji i musieli bądź pieszo wracać do Londynu, bądź szukać noclegów po sąsiednich wioskach.

W ten sposób angielskie przedsiębiorstwa lokomocji zemściły się na amatorach jazdy na „gapę".

Jak „uchwalono“ rewolucję październikową?
Z dziejów zwycięstwa bolszewickiego

Przyczyny bolszewickiej rewolucji (październik 1917 r.) tkwią oczywiście bardzo głęboko w warunkach społecznych Rosji ówczesnej. W danym wypadku chodzi nam o moment czysto **formalny** — o uchwalenie przez Centr. Komitet bolszewickiej partji przystąpienia do zbrojnego powstania. Uchwała zapadła w Petersburgu (obecnie Leningradzie) **10-go października 1917 roku** — w mieszkaniu znanego mieńszewika Suchanowa (Gimmera) na „Karpówce". Żona Suchanowa była bolszewiczką i oddała mieszkanie do dyspozycji Centr. Komitetu.

Temu historycznemu posiedzeniu poświęca swe niewielkie studjum znany pisarz rosyjski, Aldanow — w paryskim dzienniku „Pośl. Nowosti". Zestawia przeróżne dokumenty w rodzaju wspomnień Jakowlewej, Bucharina, książki Trockiego i t. d. i stara się odtworzyć wierny obraz historycznego posiedzenia. Niezupełnie to łatwo: urzędowy protokuł podobno jest przechowywany w tajnem archiwum Centr. Komitetu; był opublikowany w piśmie „Proletarjacka Rewolucja". Aldanow jednak wątpi, czy protokół był **rzeczywiście prawdziwy** i wyraża zdziwienie spowodu przechowywania tego „protokułu" w **„tajnem“** archiwum.

W posiedzeniu brało 12 członków Centr. Komitetu. Przybyli — ucharakteryzowani — ze swej finlandskiej kryjówki Lenin i Zinowjew. Posiedzenie rozpoczął przemówieniem wstępnem Swierdłow. Mówił o nastrojach wśród wojska i ludności. Trocki przypuszcza, że zgóry ułożył treść swej mowy w porozumieniu z Leninem, aby dać mu materjał do uzasadnienia konieczności zbrojnego wystąpienia. Mówił o tem, że w wojsku na froncie nastroje są bolszewickie; że w Mińsku generałowie przygotowują nowe kontrrewolucyjne wystąpienie à la Korniłow i t. d. Następnie przemawiał Lenin... Burzliwe posiedzenie trwało do rana. Jego treścią były **gwałtowne ataki Lenina** na Centr. Komitet za dotychczasową chwiejną taktykę. Przypominamy: ostatnie tygodnie (przed posiedzeniem 10 października) były wojną Lenina z Centr. Komitetem. Ze swej finlandskiej kryjówki Lenin rozsyłał gwałtowne listy do organizacyj partyjnych i poszczególnych bolszewików, namiętne i niecierpliwe, nieraz poprostu **lżące** Centr. Komitet za powolność. Pisał nawet, że usuwa się z Centr. Komitetu.

Otóż ten dzień (10 października) był dla Lenina ostatecznym dniem odwetu i decyzji — ani chwili dalszego odkładania! Trocki i Stalin poparli Lenina. Zinowjew i Kamieniew wypowiadali się przeciw. Inni wahali się. Gorąca to była noc. W przerwach posilano się herbatą i chlebem z kiełbasą, poczem znowu wszczynano dyskusję. Swą rezolucję — za natychmiastowem powstaniem — naszkicował Lenin jakimś ogryzkiem ołówka na strzępku kratkowanego papieru. Przystąpiono do głosowania. Dwaj — Zinowjew i Kamieniew — byli przeciwni rezolucji. Wybrano także komisję do kierowania powstaniem, z 7 osób — Lenin, Zinowjew (!), Kamieniew (!), Trocki, Stalin, Sokolnikow, Bubanow. Dlaczegóż więc wybrano Zinowjewa i Kamieniewa, którzy byli przeciwnikami powstaniu? To można wytłumaczyć tylko w ten sposób — pisze Aldanow — że przeciwników było dużo więcej, ale inni w końcu zrezygnowali z oporu.

Taki był przebieg tego historycznego posiedzenia. Wykazuje on ogromną, decydującą rolę Lenina, który poprostu **zmusił** Centr. Komitet do wypowiedzenia się za powstaniem, narzucił mu swoją wolę. Wykazuje także, ile było chwiejności w Centr. Komitecie. Naturalnie, społeczne warunki rozstrzygnęły o losach rewolucji, ale decyzja **Lenina** i **Centr. Komitetu** miały swe **niemałe znaczenie!**

K. CZ.

Bez obrazy p. Hitlera
Obyczaje „Trzeciej“ Rzeszy

Za co profesor niemiecki dostaje dymisję?

Rektor uniwersytetu w Bonnie prof. Kipp otrzymał dymisję za to, że jego służąca kupowała mięso u żydowskiego rzeźnika.

Ten sam los spotkał jednego z profesorów tegoż uniwersytetu — i za to samo przestępstwo.

W Marburgu wywieszono publicznie pod pręgierzem nazwiska kilku profesorów uniwersytetu za kupowanie u Żydów.

Prof. Köhler w Berlinie, najwybitniejszy specjalista w dziedzinie psychologji, porzucił katedrę, ponieważ trzech jego asystentów pod naciskiem hitlerowców zwolniono.

Prof. Lewald, autorytet w dziedzinie międzynarodowego prawa prywatnego, opuszcza Berlin i przenosi się do Bazylei. Po jego ustąpieniu Berlin będzie pozbawiony katedry prawa międzynarodowego, ponieważ dwaj inni profesorowie tego fachu — Wolff i Nussbaum musieli odejść jako Żydzi. Prof. Kaufmann wyjechał do Ameryki; jedyny „aryjczyk", profesor prawa rzymskiego Rabel— również nie wykłada w roku bieżącym.

Pocóż hitlerowcom prawo?

Po odebraniu praw wywłaszczenie

Żydom niemieckim hitlerowcy odebrali prawa obywatelskie. Obecnie — jak donosi prasa zagraniczna — ma powstać specjalne towarzystwo do „ułatwienia" Żydom emigracji z Niemiec. Towarzystwo to ma być założone przez bank „niemieckiej pracy", a celem jego będzie nabywanie za bezcen majątku i dobytku emigrujących Żydów. Hitlerowcy zmuszą upatrzonych Żydów do emigracji, a Towarzystwo zagarnie ich majątek, dając im odczepne na drogę.

Wygodnie i tanio —. wyzbędą się hitlerowcy Żydów, a w dodatku zarobią jeszcze na nich.

Z anegdot

W Niemczech kursuje dobry dowcip na temat antysemityzmu.

„Zna pan już — pyta jeden drugiego — sensację najbliższego numeru „Stürmera" (organ Streichera)?

— Nie.

„ŻYDOWSKI ŻEBRAK GRYZIE NIEMIECKIEGO PSA"...

Jak zwolniono Jacoba

Pisaliśmy w swoim czasie o porwaniu przez hitlerowców na terytorjum szwajcarskiem dziennikarza Jacoba, który w Szwajcarji szukał azylu przed prześladowaniami hitlerowców.

Szwajcarja zażądała wydania Jacoba, podnosząc, iż porwanie człowieka z obcego terytorjum sprzeciwia się prawom międzynarodowym.

Po długich perypetjach Niemcy zgodziły się wreszcie zwrócić Jacoba, lecz postawiły Szwajcarji cztery warunki. Popierwsze, że wydanie Jacoba odbędzie się bez rozgłosu; powtóre, że nie zostanie opublikowana skarga Rządu szwajcarskiego do Trybunału Rozjemczego w Hadze; potrzecie, że Jacob nie zatrzyma się w Szwajcarji i władze szwajcarskie nakażą mu szukać sobie innego azylu i wreszcie, że Jacob przynajmniej w Szwajcarji nie będzie nic mówił o swoich przeżyciach.

Władze szwajcarskie, widocznie chcąc zakończyć tę aferę i wydostać Jacoba z lwiej paszczy, zgodziły się na te warunki.

Do celi, w której zamknięty był Jacob w więzieniu berlińskiem Moabit, przyszli w nocy dwaj policjanci i kazali więźniowi ubrać się. Jacob ubrał się w przekonaniu, że przewożą go do obozu koncentracyjnego. Zawieziono go na dworzec kolejowy i obaj policjanci zajęli z nim przedział. W drodze dopiero dowiedział się Jacob, że zostaje odstawiony do Szwajcarji.

Na granicy niemieccy policjanci wydali Jacoba policji szwajcarskiej, która przewiozła go do Bazylei i umieściła w więzieniu.

Wiadomość o przybyciu Jacoba do Bazylei szybko rozniosła się po mieście i wkrótce do więzienia tyle naniesiono kwiatów, że można niemi było całą celę udekorować.

W więzieniu Jacoba skonfrontowano z agentem hitlerowskim, Wesemanem, tym, który w podstępny sposób wywiózł Jacoba ze Szwajcarji i wydał go w ręce hitlerowców.

Podczas tej konfrontacji Jacob powiedział do Wesemana, że nie żywi dla niego ani nienawiści, ani pogardy i że jest on dla niego umarłym człowiekiem.

Jacob ma osiąść we Francji, dopóki w Niemczech nie zmienią się stosunki.

W Litwie
Nowa fala ruchu włościańskiego

Według otrzymanych wczoraj w Królewcu doniesień z Kowna rozruchy chłopskie ogarniają coraz to nowe okręgi. W pobliżu Kowna doszło miało do krwawych starć między policją i zrewoltowanemi chłopami. W **szeregu miejscowości chłopi, biorący udział w akcji wstrzymania dowozu żywności do miast, podpalili zagrody włościan przeciw stawiających się tej akcji. Do okręgów objętych rozruchami chłopskiemi** a szczególnie do powiatu wiłkomierskiego wysłano silne oddziały policji, **które przeprowadziły** liczne aresztowania. Wszystkich aresztowanych zrewoltowani chłopi uwolnili. Oddziały chłopskie, występujące przeciwko Rządowi, uzbrojone są w karabiny. W wielu miejscowościach policja odmówiła wystąpienia przeciwko chłopom. Władze wydały rozkaz wojsku obsadzenia wsi, będących głównemi ośrdkami akcji antyrządowej. Wojsko odmówiło wypełnienia rozkazów.

W związku z tem przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano w garnizonie marjampolskim, który **odmówił wykonania rozkazu Rządu kowieńskiego 8 oficerów oraz 20 podoficedów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek zbuntować się miały w Kownie dwa bataljony piechoty.**

(ATE)

***

Depeszę podajemy dosłownie; trzeba ją jednak przyjmować z zastrzeżenem, ponieważ pochodzi ona z Królewca, ogniska hitlerowskiej propagandy antylitewskiej.

***

Agencja Havasa donosi z Kowna: emisji radjostacji kowieńskiej przeszkadzały emisje radjostacji niemieckich, tak, że odbiór radjostacji kowieńskiej był zupełnie uniemożliwiony. (PAT).

W Z.S.S.R.
Nowa polityka cen

Zarządzenie Rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. podpisane przez Mołotowa i Stalina redukuje ceny detaliczne na chleb i mąkę, znosi system kartkowy i wprowadza ceny detaliczne na mięso, ryby, cukier, tłuszcze i ziemniaki.

(PAT.)

Front reakcji
Polityka na polowaniach

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: premjer Goemboes odleciał wczoraj rano o godz. 8 m. 55 do Niemiec, **samolotem, oddanym do jego dyspozycji przez Rząd niemiecki.** Premjer weźmie udział w polowaniu, na które zaprosił go premjer pruski gen. Goering, „wielki łowczy“ Rzeszy.

Premjer Goemboes zatrzyma się krtóko w Berlinie i złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz „korzystając z okazji", odbędzie rozmowy z kierowniczemi osobistościami Rzeszy. (PAT.)

Burza w Holandji

W czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła nad północną część ą Holandji, zginęło 8 osób: 4 rybaków utonęło w Iselmeer. Jadna kobieta została przygnieciona w Amsterdamie przez padające drzewo, a trzech cyklistów, pędzonych przez wiatr, wpadło pod samochody lub tramwaje. (PAT)

Wycieczka T.U.R.
do Konstancina

Zarząd Główny TUR. wobec zbliżania się rocznicy dziesięciolecia śmierci Stefana Żeromskiego organizuje wycieczkę do Konstancina, gdzie wielki pisarz spędził kilka ostatnich lat swego życia.

Uczestnicy wycieczki, korzystając z uprzejmości Rodziny znakomitego pisarza, zwiedzą dom wraz z biblioteką Stefana Żeromskiego i wysłuchają prelekcji wybitnego znawcy twórczości pisarza.

Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 29 września w godzinach przedpołudniowych. Zapisy z opłaceniem 1 zł. 50 gr. od osoby za przejazd w Sekretarjacie Głównym TUR. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (IV p.) do piątku włącznie. Liczba uczestników — ograniczona.

Rzut oka na gospodarkę światową

Postępujący rozkład rynku międzynarodowego

„UMIARKOWANY OPTYMIZM“.

Sprawozdanie Biura Ekonomicznego Ligi Narodów co do stanu gospodarki światowej podnosi następujące fakty, charakteryzujące ten stan w drugiej połowie roku 1934 i pierwszej — 1935.

Nie było większych zaburzeń walutowych. Nie spowodowały ich przeprowadzone dewaluacje (np. dewaluacja belga przeprowadzona zręcznie przywróciła równowagę cen i nie zaszkodziła trzecim krajom). **Główne waluty** światowe wykazały stałość. — Współdziałanie banków centralnych osłabiło kryzysy walutowe (fundusze wyrównawcze). Rezerwa monetarna świata zwiększyła się, co — zdaniem Biura — przyczynić się może do rozszerzenia kredytu i zniżki cen. Najszybciej, nastąpić może poprawa w Stanach Zjednoczonych, gdzie nagromadziła się masa kapitałów.

Produkcja najbardziej wzrosła w krajach „nakręcających konjunkturę“ lub należących do „bloku szterlingowego“. W krajach „bloku złotego“ produkcja naogół malała, z wyjątkiem Holandji, gdzie oddziałała zwyżka cen kauczuku i ograniczenia importowe i Polski, **gdzie jednak — mimo pewnego wzrostu produkcji — wzrosło, i to znacznie, bezrobocie.** Stan produkcji światowej (bez ZSSR.) podniósł się w roku 1933 o 13 proc., w 1934 roku — o 8 procent wiosną r. 1935 produkcja osiągnęła już stan z roku 1927, a wraz z ZSSR. — była o 5 proc. wyższa od stanu z przed kryzysu.

Ta poprawa ma swoje cienie. Przedewszystkiem konjunktura „militarna“ w wielu państwach (Niemcy, Włochy) nie wróży dobrego zakończenia. Dalej wzrostowi produkcji towarzyszy **istnienie masowego bezrobocia.**

We wzroście produkcji uczestniczą kraje „nowe“ (ZSSR., Japonja i t. p.). Kraje rolnicze uprzemysławiają się i kraje wielkokapitalistyczne tracą rynki zbytu.

W związku z tem **handel światowy nie wykazuje poprawy.** — Wartość jego wynosiła (wobec 1929 = 100) w roku 1933 jeszcze 57,3. Jeśli sądzić z danych za pół roku, w roku 1935 wyniesie tylko 31,8.

Sprawozdanie wykazuje dalej zwyżkę cen niektórych surowców, podkreślając jednak, że na zwyżkę **działała raczej ograniczona podaż niż wzrost spożycia.** W tym kierunku interwenjowały Rządy St. Zjednoczonych i Belgji (zwyżka cen srebra, juty, bawełny, gumy, słoniny), bądź też producenci przy współdziałaniu Rządów sami ograniczali podaż (nafta, cukier, kawa, miedź, cyna). Niektóre surowce (cement, jedwab, wełna, a ziemiopłody — kukurydza, jęczmień) i artykuły przemysłowe staniały.

KU SAMOWYSTARCZALNOŚCI?

Tak więc jesteśmy nadal świadkami dalszego **rozkładu rynku światowego.** Kraje wielokapitalistyczne potrąciły swe rynki i rola ich w produkcji światowej spada. W r. 1929 Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Belgja, Niemcy, Luksemburg produkowały 84,4 proc. stali, w r. 1933 — **już tylko 73,8. W tymże czasie udział Europy (bez ZSSR.) w liczbie wrzecion bawełnianych spadł z 80,1 proc.** na 76,2 proc. Z drugiej strony kraje przemysłowe zaczynają pracować nad podniesieniem swego zaniedbanego rolnictwa. Wzmaga się prąd do samowystarczalności.

Czy dążność ta urzeczywistni się. Nie brak głosów, że tak: oto np. „Polska Zbrojnia“ pisze:

„...Samowystarczalność krajów gdy nawet nie da się zrealizować całkowicie, to w każdym razie obejmie produkty zbytu masowego“.

Stąd wyciąga się logiczny wniosek, że „nakazem dla państw jest pielęgnowanie i rozwijanie rynku wewnętrznego“. „Zagraniczne rynki mogą być jedynie uzupełnieniem zbytu, opartego o rynek wewnętrzny“.

Zasada bardzo piękna, tylko jak ją zrealizować przy panowaniu gospodarki, obliczonej na zyski jednostek, a nie potrzeby ogółu, i do tego na zysk monopolistyczny kartelów? I jak ją zrealizować przy polityce deflacji, osłabiającej z reguły rynek wewnętrzny?

Jedną ze sprzeczności kapitalizmu jest właśnie to, że — likwidując rynek światowy — nie dozwala na należytą rozbudowę rynku wewnętrznego.

(W.).

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. wzywa proletarjacką młodzież Warszawy do przybycia w dniu 29 b. m. (niedziela) o godzinie 11 rano na ul. Warecką 7, na

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY,

które, zapoczątkowując Tydzień Propagandy, odbędzie się pod hasłem

CHLEBA I PRACY DLA MŁODOCIANYCH!

Bez tytułu

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał kupca Halbersztadta na osiem miesięcy aresztu za... obrazę kanclerza „Trzeciej“ Rzeszy Hitlera. P. Halbersztadt otrzymał wiązankę kwiatów. Sąd Okręgowy w motywach swego wyroku mówił o „stosunkach przyjaznych“, łączących Polskę z państwem, którego polityką kieruje p. Hitler.

***

Ocena decyzyj sądowych jest ze względów niezależnych od nas — rzeczą bardzo trudną. Pomijam więc kwestję samej oceny, zwracając tylko uwagę, że nowoczesna teorja prawa uznaje — od czasu przełomowych dzieł Petrażyckiego i Stammlera — **poczucie prawne społeczeństwa** za jeden z czynników, które **muszą odziaływać** i winny oddziaływać na wymiar sprawiedliwości.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Listy do Redakcji

Z galerji nowych władców

Mąż zaufania obcego kapitału

Przed wyborami pisałem o niebezpieczeństwie przenikania wpływów kapitałów obcych na politykę polską. Postawiłem tezę, że im mniejsze grono elektorów, temłatwiej wpływy kapitałów obcych przeforsują swoich ludzi. Praktyka wyborów dała jaskrawy dowód na słuszność tej tezy. — Przykładem, na którym dowód został przeprowadzony, jest osoba p. TADEUSZA KARSZO - SIEDLEWSKIEGO. Pan Karszo - Siedlewski zasiada w rozlicznych radach nadzorczych i zalicza się do rzędu najbogatszych ludzi w Polsce. Po przez stanowisko zajmowane w Zakładach Ostrowieckich, jest on związany z kapitałem belgijskim. W roku ub., podczas powodzi poznaliśmy go, jako reprezentanta kapitału czeskiego, gdy p. premjerowi Kozłowskiemu wręczał dar 5000 zł. od firmy „Bata“— Skłonność do usług wobec kapitału obcego nie ogranicza się u p. Siedlewskiego ani do konkretnego zawodu, ani do pochodzenia kapitału. — Nie zdaje się on również uznawać różnic między kapitałem tworzącym w Polsce nowe możliwości pracy i kapitałem pozbawiającym obywateli polskich możliwości pracy. Jest mu rzeczą obojętną, czy zagranicę płyną zyski z pracy uprzednio w Polsce nie wykonywanej, czy też z pracy od dawien dawna w kraju istniejącej, czy kraj się bogaci, czy ubożeje.

Kandydatura pana Karszo - Siedlewskiego była wysuwaną do wyborów sejmowych w Warszawie. — Pomimo braku wszelkiej dyskusji na temat idei, jakich kandydaci pragną bronić, tam, gdzie społeczeństwu pozostawiono resztki wpływu, kandydatura ta upadła. W doborze w ciszy salonów i gabinetów, tam, gdzie społeczeństwo nic nie miało do powiedzenia i nic nie wiedziało o tem, co się dzieje, kandydatura ta przeistoczyła się w mandat senatorski z nominacji.

Być może i — mam nadzieję, że senator, p. Karszo - Siedlewski zacznie się zastanawiać nad pojęciem niepodległości kraju i nie będzie więcej stał do dyspozycji i usług najróżniejszych kapitałów obcych. Zresztą nie przeceniam przyszłej jego roli i nie osoba p. Karszo - Siedlewskiego w tej chwili mnie obchodzi.

Zarzucano dawnym metodom, że nie prowadzą one do właściwego doboru ludzi, w których ręce oddaje się reprezentację potrzeb kraju i społeczeństwa. Nie jestem politykiem a jedynie cząstką tego społeczeństwa. „Eksperyment“ nowej metody dowodzi, że jeżeli przestaje się mówić o programach, jeżeli nie broni się w wyborach prawa do zwycięstwa konkretnych ideji, jeżeli sam akt doboru staje się jakąś zakulisową grą, która kandydatów do niczego wobec społeczeństwa nie zobowiązuje, to w najlepszych razie kupuje się dużo KOTÓW W WORKU. Polityka, — która uchyla się spod kontroli publicznej społeczeństwa, która nie ma odwagi poddać się próbie światła dziennego, łatwo może się wyrodzić w politykę obrony różnych interesów, tylko nie dobra własnego społeczeństwa. Szukajmy lepszej metody lub wróćmy do mniej niebezpiecznej.

WŁ. DMND.

Czy wszystko może być

przedmiotem zajęcia przez komornika?

W Warszawie zaszedł przed paroma miesiącami wypadek zajęcia przez komornika certyfikatu na wyjazd do Palestyny.

Dłużnik, któremu zajęto certyfikat, zaskarżył postępowanie komornika do sądu i sąd uznał zajęcie certyfikatu za bezprawne.

Obecnie dłużnik występuje przeciwko komornikowi z akcją cywilną, gdyż zajęcie certyfikatu uniemożliwiło mu wyjazd do Palestyny, a ponieważ mieszkanie miał już zlikwidowane, przeto musiał, aż do wyświetlenia sprawy przez sąd, mieszkać w hotelu.

O innem bezprawnem postępowaniu komornika donosi prasa rumuńska. Mianowicie we wsi Lapusa do miejscowego włościanina przyszedł komornik z wyrokiem wykonawczym, a ponieważ ani w mieszkaniu, ani w oborze, ani w stodole nie było co zająć, komornik obciął żonie chłopa dwa bujne warkocze, które nosiła i zabrał je.

I w tym wypadku sprawa oparła się o sąd, gdyż włościanka zaskarżyła komornika o uszkodzenie ciała.

DZIAŁ LEKARSKI

Pamiętajcie!

Dn. 6 października Międzynarodowy Dzień Młodzieży

Dziwaczny wybryk

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymał ni stąd ni zowąd pismo p Skrzetuskiego, wice - dyrektora „spraw ogólnych“ zarządu miejskiego stolicy, — pismo, proponujące nam najwidoczniej... przystąpienie do jakiegoś „Komitetu Społecznego“.

Ów „Komitet“ ma zamiar „koordynować“ pracę społeczno - ideową poszczególnych organizacyj w myśl art. 9 nowej Konstytucji, pragnie „mając na uwadze słowa Prezydenta miasta“ (p. Starzyńskiego) skupiać ogół pracowników miejskich na podstawie.... ideologji „sanacyjnej“.

„Komitet“ będzie przeprowadzał różne „akcje“, przyczem decyzje odnośne mają zapadać większością głosów tegoż „Komitetu“ — a **organizacje**, wchodzące w jego skład **muszą** już wtedy owe decyzje wykonywać.

Wszystko to jest sformułowane w sposób wystarczająco mglisty, uroczystym stylem, który prawdopodobnie jest po dzień dzisiejszy w modzie na terenie... Ryczywołu.

O ile można coś niecoś z tego zrozumieć, panowie z Zarządu miejskiego żywią chęć **podporządkowania** sobie organizacyj pracowniczych stolicy, **kierowania ich** postępowaniem **i używania ich** do swoich „akcyj“. Organizatorzy „Komitetu“ nie zdają sobie nawet sprawy, że **statuty** związków zawodowych nie przewidują wcale tego rodzaju „nadrzędnych“ i „dysponujących“ Komitetów. Możeby jednak p. wice-dyrektor Skrzetuski zajął się lepiej tem, co należy bezpośrednio do zakresu jego prac i uprawnień! Pomysł zaś praktyczny podporządkowania P. P. S. temu „Komitetowi“ zasługuje niewątpliwie na opatentowanie.

Lata więzienia i pozbawienia praw

B. poseł BBWR. Wojciechowski - skazany

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj w godzinach południowych wyrok o wyrabianie posad w więziennictwie za łapówki, w którym to procesie na ławie oskarżonych znajdowali się: b. poseł BBWR Wojciechowski tudzież podkomisarz Dąbrowski z Wydz. Personalnego Ministerjum Sprawiedliwości, skazany już poprzednio wyrokiem prawomocnym na 5 lat więzienia i odpowiadający obecnie z więzienia. Sąd Okręgowy skazał Dąbrowskiego znowu na 5 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw. b. posła zaś Wojciechowskiego na 4 lata i 10 mies. więzienia i 8 lat pozbawienia praw.

W motywach Sąd podkreślił, jako okoliczność obciążającą Dąbrowskiego, iż ten znajdował się w dobrych warunkach materjalnych, a mimo to nie wahał się wyzyskiwać ludzi, znajdujących się w nędzy naskutek bezrobocia, co dowodzi złych instynktów i braku poczucia moralnego.

Sąd za głównego winowajcę uznał Dąbrowskiego, jednakże stwierdził jaknajdalej idącą współpracę Wojciechowskiego, który werbował kandydatów na posady za łapówki, omawiał z nimi warunki finansowe, możliwości otrzymania posady oraz pobierał pieniądze za widoki posadowe.

I. K.

Kompromitacja na rozprawie sądowej

lekarza naczelnego Warszawskiej Ubezpieczalni

Dnia 23 b. m. Oddz. XVI Warsz. Sądu Grodzkiego rozpatrywał sprawę p.p. Hofmanowej i Maksymowiczówny z oskarżenia pewnego doktora medycyny, b. lekarza Warsz. Ubezpieczalni. Chodziło o zarzut niewłaściwego postępowania, uczyniony temu lekarzowi przez owe dwie panie w doniesieniu pisemnem do Ubezpieczalni, który to zarzut stał się przyczyną pozbawienia lekarza pracy. Delegacja Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni, występując w obronie pokrzywdzonego lekarza, interwenjowała u Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni i domagała się pozostawienia swego poszkodowanego kolegi na stanowisku.

Do sprawy powołano m. in. w charakterze świadka Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni, dra Zameckiego, który zeznał, że poszkodowany lekarz został zwolniony wskutek ogólnej redukcji i że zarzuty, wysunięte przez oskarżone, nie były brane w rachubę, jako nie dyskredytujące lekarza.

Przy konfrontacji z delegatem Zrzeszenia, zarządzonej na żądanie poszkodowanego lekarza, wyszło jednak na jaw, że właśnie zarzuty, zawarte w doniesieniu oskarżonych, stały się przyczyną zwolnienia lekarza (wbrew zeznaniom dra Zameckiego), co wyraźnie skonsternowały Lekarz Naczelny musiał wkońcu wobec sądu przyznać.

Oskarżał adw. Działełowski, bronił adw. Kielski.

Zast.

Czy porównywałeś cenę gazu z innemi paliwami? Porównaj a będziesz korzystał tylko z gazu. ◀◀◀◀◀

Przegląd prasy

„Nowy Sejm“ i... pochwała Hitlera

BĘDĄ SIĘ KŁÓCIĆ.

„I. K. C.“ jak i inne pisma „sanacyjne“, maluje obraz „sanacyjnego“ Sejmu w różowych barwach. Nie będzie „warcholskiej“ opozycji, będzie zgodna i pozytywna praca. Dla pozorów jedynie ktoś będzie markował opozycję.

„Sanacyjni“ optymiści rozczarują się jednak srodze, tak jak się rozczarowali podczas ostatnich wyborów, podczas których miało nie być „walki partyjnej“, była natomiast ordynarna walka osobista, w której wylano sporo kubłów pomyj. I teraz ta idylla sejmowa nie zapowiada się znowuż tak pięknie.

„Głos Narodu“ pisze:

„W przyszłym parlamencie będą się toczyć zajadłe boje polityczne. Ale zupełnie inne, niż to było dotychczas. Bo w ostatnich dwóch sejmach były trzy wielkie grupy: Blok zwolenników Marsz. Piłsudskiego, — blok przeciwników tej grupy (polska opozycja prawicowa i lewicowa), — oraz grupa mniejszości narodowych, która w tych walkach stała raczej na uboczu. Walka szła o Brześć i o Berezę Kartuską, o konstytucję i ordynację. Obecnie sytuacja jest zmieniona; niema polskiej opozycji, mniejszości są w tak małej liczbie, że wogóle w rachubę nie wchodzą, jest tylko jedna wielka grupa wyznawców ideologji Marszałka Piłsudskiego. I w tej grupie toczyć się będzie walka, nie o ideologję, ale o władzę. Śmiem twierdzić, że wszystkie inne zagadnienia zejdą na plan drugi“.

Zamiast walki idei, programów, będziemy mieli walkę klik o koryto.

POCHWAŁA HITLERA.

Organ wojskowy „Polska Zbrojna“ zachwyca się stosunkami w hitlerowskich Niemczech a zwłaszcza zasadą „wodzostwa“:

„Nie ulega wątpliwości, że zasada Führera odpowiada narodowi niemieckiemu, którego psychologja wzdryga się przed anarchją, a korzy przed dyscypliną. Karność społeczna ugruntowała się znowu od chwili wprowadzenia zasady Führera“.

„Polska Zbrojna“ twierdzi, że wprowadzenie tej zasady dała jak najlepsze rezultaty przedewszystkiem... w motoryzacji Rzeszy:

„Motoryzacja Niemiec idzie naprzód siedmiomilowemi krokami. Sukcesy aut niemieckich na wyścigach międzynarodowych zadziwiają wszystkich fachowców. W dziedzinie sportu młodzież niemiecka kroczy od triumfu do triumfu. — Niemcy przestały być źródłem pornografji dla całego świata, a stają się wzorem tężyzny moralnej.— Kobieta wraca na swe dawne stanowisko przy ognisku domowem“.

Żeby takie rezultaty osiągnąć, niepotrzebny był do tego przewrót hitlerowski ze wszystkiemi jego zbrodniczemi konsekwencjami. Sport i motoryzacja może się i rozwijają, ale dlaczego „Polska Zbrojna“ nie pisze o miljonach bezrobotnych ginących w nędzy— dlaczego nie pisze o tem, jak się czuje człowiek w hitlerowskich Niemczech, człowiek pozbawiony wolności, żyjący pod grozą prześladowań i teroru?

Ale o takim „drobiazgu“, jak wolność „Polska Zbrojna“ nie chce myśleć. Nie dla wszystkich jednak stała się ona wyświechtanym frazesem. „Wiek Nowy“, omawiając kryzys demokracji i jej przyszłość, pisze:

„Niewola w każdej postaci jest niemoralna. Przetwarzanie narodów w maszerujące kolumny, za które myśli i czuje jednostka i jego sztab, byłoby — jako ostateczny etap ewolucji — tragicznym upadkiem do rzędu bytowania stadowego, do nizin, na których stanęły termity. Trzebaby zupełnego zwątpienia w genjusz człowieka i w ożywiającą go iskrę bożą, by taki epilog uważać za kres i zakończenie wędrówki.

Wolność nie umarła. Jej świat nie jest „gasnącym światem“, jej wyznawcy nie są wrogami ludzkości, choć bywają niekiedy nieprzyjaciółmi systemu“.

I w końcu „Wiek Nowy“ twierdzi, że wolność:

„Z twardej szkoły wyjdzie mocniejsza i odrodzona jeśli zachowa wiarę w swą nieśmiertelność i nie splami się rezygnacją“.

S-ek.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kongres C. G. T.

Francuski ruch zawodowy za sankcjami przeciw Mussoliniemu

Na środowem posiedzeniu Kongresu generalnej konfederacji pracy w Paryżu, sekretarz tej organizacji, Jouhaux, wygłosił przemówienie w sprawie ustosunkowania się klasy robotniczej do zagadnienia wojny.

Gdyby w ciągu lat 14 — mówił Jouhaux—zamiast zwalczania i rozbijania Ligi Narodów, wzmacniano tę instytucję, byłaby ona niewątpliwie inną, niż jest dzisiaj. Liga Narodów stanowi zrzeszenie rządów. Jeśli jest bezczynna, to winę za to ponoszą właśnie rządy, ale również i klasa robotnicza.

Gen. Konfederacja Pracy dodała bodźca Lidze Nar. w walce przeciw wojnie. Organizacja ta domagała się ścisłego przestrzegania paktu Ligi, ograniczenia zbrojeń, rozbrojenia ogólnego i umiędzynarodowienia fabrykacji broni. I dziś zwalczamy wojnę, jak dawniej ją zwalczaliśmy, ale, chcąc uczynić wojnę niemożliwą, trzeba, aby każdy z nas odmówił w niej swego udziału nietylko w okresie, gdy nakłada mundur żołnierski, ale przedewszystkiem w okresie przygotowawczym. Wyraziliśmy w Lidze Narodów gotowość podtrzymania jej akcji w zakresie sankcyj pokojowych, ekonomicznych i finansowych, które przyjmie instytucja genewska, aby uniemożliwić Mussoliniemu agresję. Sankcja to nie wojna. Pod tym względem prasa mylnie interpretowała sankcje Walka przeciw wojnie winna być międzynarodowa. O ile Niemcy będą wiedziały, że to, co dotyczy Afryki, ma swoją wagę również dla Europy, niewątpliwie zachowamy pokój.(PAT.).

PRZED POŁĄCZENIEM.

Z Paryża PAT. donosi. W czasie obrad Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy omawiano sprawę połączenia G. K. P. z Unitarną Konfederacją Pracy. Podstawą obrad był list, wystosowany przez przez U. K. P., zawierający szereg propozycyj co do sposobów realizacji połączenia tych organizacyj. Kongres G. K. P. przyjął wniosek, zawarty w liście UKP, wybrania wspólnej komisji, która czuwać będzie nad realizacją połączenia. (PAT.).

Zwycięstwa wojsk czerwonych w Chinach

Z Szanghaju donoszą: Według informacyj dziennika „Sun - Bao" w północnej części prowincji Honan, zajętej niedawno przez oddziały komunistyczne, został proklamowany ustrój sowiecki. Główny sztab czerwonej armji chińskiej, pozostającej pod kierownictwem generała Ho - Łuma, przeniesiony został do Homan. Wojska rządowe, składające się z 6-ciu dywizyj piechoty zostały wyparte. (ATE)

Z Tokjo donoszą: W Sin-Kangu w Turkiestanie Chińskim obwołano chińską republikę sowiecką. Nowa republika sowiecka, której stolicą jest Urunczi, ma się przyłączyć do Związku Sowieckiego. Prezydentem nowej republiki jest były generał chiński Szeng-Szi-Tsai, który na wiosnę b. r., po zlikwidowaniu powstania Tunganów przywrócił ponownie suwerenność chińską w Sin - Kiangu. (ATE.).

Jak to było z ostrzeliwaniem balonu?

„Prawda" protestuje

Jak wiadomo, kpt. Burzyński, uczestnik zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta, opowiadał po powrocie do Polski o ostrzeliwaniu go (ślepemi nabojami) przez całą eskadrę sowieckich aeroplanów. Zapewne tylko brak benzyny zmusił sowieckie aeroplany do lądowania.

„Prawda" (Moskiewska Nr. 252 z 22 września) gwałtownie protestuje przeciwko tym oskarżeniom w artykule Zasławskiego p. t. „Oczy i uszy pana Burzyńskiego". Artykuł jest utrzymany w tonie niezmiernie sarkastycznym. Nie będziemy go cytowali obszerniej. Gdyby tylko — powiada Zasławskij—to odpowiadało planom jakiejś „eskadry", p. Burzyński nie doleciałby nietylko do Stalingradu, lecz nawet do najbliższej sowieckiej nadgranicznej wioski.

W każdym razie Zasławskij w kategorycznym i oburzonym tonie odrzuca wszelkie wersje o ostrzeliwaniu polskiego balonu przez sowieckie aeroplany.

C.

W Hiszpanji

Rząd pół-faszystowski

Skład nowego Rządu w Hiszpanji, utworzonego przez Chapaprieta jest następujący: prezes rady ministrów i minister finansów — Chapaprieta, minister wojny — Gil Robles, sprawy zagraniczne Lerroux, marynarka — Rahola, rolnictwo, przemysł i handel — Martinez Develesco, roboty publiczne i komunikacja — Lucia, sprawy wewnętrzne Pablo Blanco, min. sprawiedliwości i pracy — Salmon, oświata — Rocha.

Trzech członków nowego Rządu — Lerroux, Rocha i Pablo Blanco należy do stronnictwa radykalnego. Lucia, Gil Robles i Salmon do faszystowskiej Ligi Katolickiej, Martinez Devalesco jest przedstawicielem agrarjuszy, Rahola jest regjonalistą katalońskim, Chapaprieta jest niezależny i nie należy do żadnego stronnictwa.

Do Rządu weszli przywódcy trzech stronnictw, należących do bloku rządowego: Lerroux, Gil Robles i Martinez Devalesco.

Nowy Rząd według przewidywań kół politycznych będzie rozporządzał w Kortezach większością 260 głosów na ogólną liczbę 440 deputowanych.

Rząd ma zapewnione poparcie ligi regjonalistów katalońskich oraz czterech stronnictw, które popierały Rząd poprzedni: agrarjuszy ludowych (liga katolicka), radykałów, agrarjuszy i liberałów demokratów. (PAT.).

Żydzi przeciw antysemickim dekretom Hitlera

W Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj żydowskich, na którem została przyjęta rezolucja, protestująca przeciwko ostatnim antyżydowskim dekretom w Niemczech.

Rezolucję tę przesłano do Ligi Narodów. Treść jej w części została skonfiskowana przez Komisarjat Rządu.

Przed obniżką płac lekarzy w Ubezp. Społ.

Jak się dowiadujemy Ubezpieczalnie Społeczne zerwały umowę z lekarzami. Od dnia 1 stycznia r. 1936 mają obowiązywać nowe normy uposażenia. Chodzi oczywiście o pogorszenie warunków pracy i płacy.

Abisynja do Ligi Narodów

Faszyzm włoski gotów sprowokować zatarg zbrojny

Z Genewy ATE. donosi: Cesarz Abisynji wystosował do Ligi Narodów depeszę, zawiadamiającą o skoncentrowaniu 500.000 żołnierzy abisyńskich w pobliżu granic Abisynji. Wojska abisyńskie otrzymały jednak nakaz niezbliżania się do granicy bliżej, aniżeli 30 klm. Negus zaznacza w depeszy, że mobilizacja Abisynji ma charakter czysto defenzywny. Równocześnie cesarz abisyński wzywa Ligę Narodów do wysłania do Abisynji komisji, która na wypadek wybuchu zbrojnego konfliktu miałaby za zadanie ustalenie strony atakującej. Negus prosi, by komisja ta powołana została natychmiast i wyruszyła do Abisynji drogą powietrzną.

Wreszcie Negus zapewnia, że gotów jest rozpatrzeć wszystkie propozycje Ligi Narodów, zmierzające do pokojowego załatwienia zatargu.

W Japonji

Koła wojskowe chcą dyktować swoją wolę

Z Tokio PAT. donosi: Agencja Rengo pisze o możliwości rozłamu w łonie Rządu na tle sporu, który powstał spowodu liberalnej interpretacji konstytucji przez dr. Tatsukiszi Minobe. Ministrowie wojny i marynarki są rzekomo niezadowoleni ze sposobu załatwienia sprawy przez ministerjum sprawiedliwości. Sytuacja uległaby zaostrzeniu, gdyby ministrowie wojny i marynarki domagali się ustąpienia wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, podzielających poglądy dr. Minobe.

Katastrofalna powódź w Japonji

Z Tokio donoszą: Powódź w Japonji przybiera katastrofalne rozmiary. W okolicach stolicy powódź wyrządziła ogromne szkody. Komunikacja pomiędzy Tokio a Niigata i Sendai została przerwana. Tysiące osób musiało zawrócić z drogi. Ważny węzeł kolejowy Takasaki znajduje się całkowicie pod wodą. W miejscowości tej mieszka około 60.000 osób.

(ATE)

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-ej i 2-ej.

Walka robotnicza w Działoszycach

ZWYCIĘSKA AKCJA CHOLEWKARZY

Po jednodniowym solidarnym strajku cholewkarzy w Działoszycach uzyskali robotnicy I kat. 20 proc., II kat. 25 proc. i III kat. 40 proc. podwyżki dotychczasowych płac, co jest w dzisiejszych warunkach bardzo pięknym sukcesem.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH

Na skutek zatargu pomiędzy chałupnikami krawieckimi i robotnikami o podwyżkę płac i unormowanie czasu pracy zgonie z ustawą został proklamowany strajk w dniu 22 b. m. Wśród strajkujących znalazł się jeden, który wyłamał się z solidarności robotniczej i poszedł do pracy. Gdy przewodniczący Oddziału i dwuch członków zarządu zwrócili mu uwagę, że winien się solidaryzować, majster, u którego wymieniony pracował, wezwał policję, która wszystkich trzech aresztowała.

Musimy zaznaczyć, że aresztowani nie popełnili żadnego czynu kolidującego z kodeksem karnm, tj. nie bili ani też nie teroryzowali tego łamistrajka, lecz w grzecznym tonie zwracali mu uwagę na jego niekoleżeńskie postępowanie.

Czy za tego rodzaju „przewinienie" należy więzić ludzi i włóczyć po sądach, czy też nie wystarczyło spisać protokułu i ostatecznie skierować sprawy do dalszego biegu? Naciekawsze jest, że komendant posterunku w Działoszycach, gdy aresztowanym chciano podać żywność, nie pozwolił na doręczenie tej żywności. Czy ich wina jest tak wielką, że należy ich traktować gorzej, niż zwyczajnych zbrodniarzy, którym władze sądowe i więzienne pozwalają na dostarczenie żywności?

Domagamy się wypuszczenia aresztowanych robotników, których całą winą jest, że starali się wytłumaczyć łamistrajkowi, że winien się solidaryzować z innymi strajkującymi.

Wiadomości Sportowe

Boks

MAX BAER ZNOKAUTOWANY. W nocy z wtorku na środę, według czasu europejskiego, odbył się w New Yorku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy MaXem Baerem a murzynem Joe Louis, w wadze ciężkiej.

Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem murzyna, który znokautował b. mistrza świata w czwartej rundzie.

Już w pierwszej rundzie i w drugiej lepszym bokserem był Louis, który walczył szybciej i celniej. Pod koniec drugiej rundy Baer obficie krwawił z nosa i z rozciętej nad okiem skóry.

W trzeciej rundzie b. mistrz świata poszedł dwukrotnie na deski. Na początku czwartej rundy Baer otrzymał w szczękę potężny cios, który uczynił go niezdolnym do dalszej walki.

Prasa amerykańska stwierdza, że żaden z dotychczasowych meczów nie miał tak szybkiego i tak okrutnego przebiegu.

Na trzy godziny przed meczem Joe Louis ożenił się z czarną stenografką Marva Trotter.

Piłka nożna

O STWORZENIE W WARSZAWIE PIŁKARSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ. Nowoobrany prezes Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej, płk. Rudolf zamierza wystąpić z projektem stworzenia w Warszawie ligi okręgowej, złożonej z 8 najlepszych klubów klasy A. Dotychczas w klasie A gra 21 klubów, z czego 9 w grupie robotniczej.

BRZESCY PIŁKARZE W WARSZAWIE. Drużyna piłkarska Ruch z Brześcia przybywa do Warszawy i w sobotę na boisku Skry grać będzie o godz. 15 z Skrą, a w niedzielę o tejże godzinie z Gwiazdą. W sobotę o godz. 13 przedmecz Skra patałachy — Gwiazda patałachy.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA POMINIĘTA PRZEZ WALLIS MYERSA. Przed tygodniem ogłoszoną została lista dziesięciu najlepszych tenisistek świata, w której nasza zawodniczka, Jędrzejowska zamieszczona została na 10 - tem miejscu. Jak się obecnie z prasy angielskiej dowiadujemy, nie była to lista Myersa, lecz lista dziennika londyńskiego „Times". Lista Myersa, słynnego teoretyka tenisowego, ogłoszona została ostatnio w prasie angielskiej i wygląda następująco: 1) Wills - Moody (USA). 2) Jacobs (USA). 3) Stammers (Anglja). 4) Krahwinkel - Sperling (Danja). 5) Palfrey - Fabian (USA). 6) Round (Anglja). 7) Arnold (USA). 8) Mathieu (Francja). 9) Hartigan (Austrja). 10) Seriven (Anglja). W liście tej jak widzimy Myers pominął Jędrzejowską. Lista Myersa spotkała się z ostrą krytyką fachowych kół tenisowych.

Wesoły kącik

NOWOCZESNE DZIECKO.

— A cobyś ty na to powiedział— powiada matka do Maciusia — gdybyśmy teraz poszli do składu zabawek i obejrzeli wszystko, co tam wystawiono?

— Jeżeli to tobie sprawia przyjemność, to mogę z tobą pójść — powiada spokojnie Maciuś.

NARZECZENI.

— Ojciec upiera się przy tem, żebyśmy jeszcze z pięć lat poczekali ze ślubem. Ale nie martw się, Zbyszku, przecież nawet za sześć lat jeszcze będziesz młody.

— Jakaś ty poczciwa, Helu!! Zawsze tylko o mnie myślisz.

DOBRA PAMIĘĆ.

Panna X. po burzliwem i pełnem przygód życiu zawinęła do małżeńskiej przystani.

Jej przyjaciółki omawiają to sensacyjne zdarzenie.

— I pomyśl tylko, wszystko wyznała swemu narzeczonemu. Co za odwaga, co za szczerość...

— I co za pamięć! — dodaje druga.

HULBERT FOOTNER 72

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Adela była bliska łez. „Nie płakałam!"

Mme Storey zwróciła się znów do Jepsona. „Co się stało potem jak pan Laghet poszedł na dół?"

„Pani Holder wchodzi z pokładu i w tej samej chwili w drzwiach bibljoteki naprzeciwko mnie ukazuje się doktór Tanner. Schował się tam, ale nie widziałem go przedtem. Nic do siebie nie mówią. Pani Holder tylko potrząsa głową i schodzi na dół. Doktór idzie przez bibljotekę w kierunku rufy. To wszystko, co widziałem".

Mme Storey zwróciła się do Adeli: „Dokąd pani poszła?"

„Do swojego pokoju!" zawołała histerycznie Adela.

„Hankley", spytała Mme Storey drugiego stewarda, „czy widzieliście dziś wczesnym rankiem panią Holder?"

Hankley był to nasz steward, mały, szczupły człowieczek z twarzą, przypominającą maskę. „Tak, proszę pani".

„Proszę powiedzieć, w jakich ją widzieliście okolicznościach".

„Więc, proszę pani, kiedy przechodziłem korytarzem na pokładzie A, zobaczyłem, że pani Holder idzie po schodach, znajdujących się na przedzie statku..."

„Nie!" krzyknęła Adela nieprzytomna ze strachu.

„Czy możecie przysiąc, że była to pani Holder?"

„O ,tak, proszę pani. Miała na sobie różową piżamę z czerwonym brzegiem, w której często ją widywałem".

„Jesteście pewni, że to ona szła na górę?"

„Tak, proszę pani. Była odwrócona do mnie plecami i nie widziała mnie".

„Która to była godzina? — Zastanówcie się dobrze, zanim odpowiecie".

„Mniej więcej siódma, proszę pani. Nie zauważyłem dokładnej godziny. Coś koło siódmej".

„To kłamstwo!" krzyknęła Adela. „Nie schodziłam wcale z pokładu A. Nie widziałam więcej Horacego. Przysięgam!"

Mme Storey paliła spokojnie papierosa i przyglądała się jej nieprzeniknionym wzrokiem.

„Jeżeli zeszłam na dół", wołała Adela, „to tylko dlatego, że byłam tak podniecona, iż minęłam bezwiednie nasz pokład i musiałam potem zawrócić".

Mme Storey milczała.

„Frank!" krzyknęła Adela, nie posiadając się z przerażenia, „powiedz jej, że ja nie mogłam tego zrobić! Powiedz jej, że nigdy nie miałam tej przeklętej szprycy!"

Twarz Tannera wyglądała upiornie. Zwilżył wargi. „To prawda", rzekł. „Adela nigdy nie miała tej szprycy w ręku".

„Nie może pan przysiąc ,że jej nie miała?"

„Owszem, mogę! Wczoraj o trzeciej popołudniu szpryca była w pudełku na swojem miejscu. Widziałem ją tam".

„Dlaczego nie powiedział pan o tem odrazu, kiedy pana przesłuchiwałam?"

„Zapomniałem".

„To nagłe przypomnienie nie jest zbyt przekonywające".

„Przysięgam ,że to prawda!" zawołał. „Przysięgnę przed sądem, czy gdziekolwiek indziej!"

„Dlaczego wczoraj o trzeciej popołudniu zajrzał pan do pudełka?"

„Bez specjalnego powodu. Spojrzałem na nie przypadkowo. Nie pamiętałem, czy odłożyłem szprycę na miejsce, zajrzałem więc ,żeby się przekonać... Adela nie wchodziła już później do pokoju chirurgicznego, drzwi zaś były zamknięte, kiedy wyszedłem stamtąd".

„Rozumiem", rzekła sucho Mme Storey. „W takim razie, w jaki sposób ta szpryca ,która była zamknięta w pokoju chirurgicznym ,trafiła do tego zbiornika?"

Tanner spostrzegł, że wikła się coraz bardziej i oczy jego zabiegały. „Nie udowodniła pani wcale, że to ta sama szpryca!"

„Dobrze, przedstawmy to inaczej. Co się stało ze szprycą ,która wczoraj o trzeciej popołudniu leżała jeszcze w pudełku?"

Nie odpowiedział na to. Widzieliśm wszyscy, że za chwilę się załamie.

„Czy pan sam ją stamtąd wyjął?" zapytała miękko Mme Storey.

„Nie!"

M-me Storey obrała nagle inną linję postępowania. „Czy pan zamierza ożenić się z panią Holder, kiedy wysiądziemy na ląd?"

Tabela loterji

17-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Panstw.

I i II ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

21 23 25 203 22 9 24 433 502 618 790 832 95 908 10 61 70 1055 71 130 223 318 23 77 453 74 506 12 60 717 20 835 59 930 2180 429 587 95 644 784 97 831 920 62 71 3012 234 77 343 73 469 531 81 743 83 804 27 33 57 979 4020 29 88 9 9165 333 540 42 723 46 58 848 5102 69 249 85 308 10 13 21 41 64 72 546 814 960 73 6009 15 148 270 452 529 59 946 63 7165 425 40 88 529 642 726 875 933 67 8066 132 242 71 79 326 53 95 461 533 80 65 67 710 72 839 990 9003 [illegible]

842 974 89029 151 222 88 340 84 421 594 95 662 66 81 785 801 09 824 90010 36 39 48 58 211 38 93 372 81 87 717 26 889 920 45 49 91094 170 84 360 478 680 700 60 81 82 893 918 29 92074 80 114 27 258 321 591 97 615 34 729 65 820 52 933 43 55 76 93037 52 107 62 76 281 451 568 99 710 95 398 910 47 87 95 94000 32 45 114 36 46 50 404 604 23 26 755 83 908 95003 31 110 21 83 82 273 456 59 62 519 63 72 676 700 03 29 30 888 48 917 42 96010 24 56 74 156 63 290 321 25 401 75 648 701 09 26 55 74 899 908 97007 63 275 86 301 59 81 535 54 55 56 608 44 45 49 767 98 831 98042 48 170 251 394 400 45 49 518 [illegible]

[illegible] 360 419 42 80 636 56 730 991 163004 16 47 97 123 26 88 254 99 449 630 39 89 702 64 807 85 987 164017 43 215 316 31 83 86 96 428 31 581 731 98 869 964 165032 54 99 198 21 48 80 42 341 45 54 62 63 424 29 62 76 615 728 826 964 69 166011 67 129 46 290 54 440 61 574 741 808 52 923 33 62 167015 21 47 92 187 284 320 33 86 15 517 27 715 48 61 907 25

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

[illegible] 211 54 308 421 502 99 895 25389 403 41 636 781 26306 31 563 710 28 868 923 57 27010 30 69 114 347 473 83 819 28129 241 381 403 659 74 973 79 99 29099 250 311 489 633 789 861 960 30632 512 54 56 874 31178 209 419 796 873 32184 340 440 98 789 914 48 33127 550 662

[illegible] 100130 50 263 388 413 621 786 929 101002 75 135 38 53 81 373 440 593 102004 240 50 493 659 97 819 64 103345 577 88 694 355 979 104006 283 330 404 33 778 818 970 105075 82 121 24 353 435 55 640 744 57 952 106184 498 940 970 107520 98 981 108134 244 76 81 605 16 707 21

[illegible] 95 281 414 66 615 829 901 77 176370 516 92 177163 97 235 92 351 462 576 708 178072 137 51 84 325 438 613 71 179657 718 76 92 180126 313 50 434 672 776 986 181302 19 409 48 513 182379 540 83 823 27 183301 453 93 503 13 644 714 819 44 920 184175 311 509 58 803 14 989

Z Błaszek

Afera w Magistracie m. Błaszek zatacza coraz szersze kręgi

Błaszkowski prezes B.B.W.R. zasiądzie na ławie oskarżonych

(Koresp. własna).

Po ujawnieniu nadużyć w Magistracie m. Błaszek dokonanych przez „sanacyjnego" burmistrza, prezesa BBWR. i Dozoru Szkolnego, p. Jackowskiego Florjana, obecnie przy szczegółowem badaniu ksiąg w związku z przejmowaniem urzędowania od p. Jackowskiego — przez Komisarza Rządowego, p. A. Rembowskiego, wyszło na jaw, że tenże Jackowski wziął nieprawnie z kasy miejskiej 1.200 zł. Po ujawnieniu tego Komisarz wystosował do p. Jackowskiego pismo, ażeby natychmiast zwrócił do kasy miejskiej samowolnie wzięte pieniądze.

Również musimy zaznaczyć, że przeciwko panu Jackowskiemu prokurator prowadzi drugie dochodzenie o przywłaszczenie 300 zł. otrzymanych w miesiącu marcu 1933 roku z kasy miejskiej na rzecz dozoru szkolnego, oraz o nieprawne pobranie z kasy miejskiej 400 zł. w czasie, gdy był komisarzem rządowym. Rodzina Jackowskich ładnie się urządziła: — ojciec okradał magistrat, a syn jego sekretarza magistratu.

Obecnie również wyszło na jaw że powiat kaliski urządzał na koszt gmin wiejskich i miejskich „wycieczkę do Gdyni dla najbiedniejszych" i ku zdziwieniu wszystkich mieszkańców okazało się, że w mieście Błaszkach najbiedniejszymi są tacy ludzie jak burmistrz Jackowski, żona ławnika p. Szarasowa i żona ławnika p. Szczepankiewiczowa. Nie szanowni państwo! jechać do Gdyni za pieniądze miejskie, przeznaczone dla najbiedniejszych, to jest już szczyt bezczelności!

Panowie z zarządu miejskiego, jak można tak wyzyskiwać miasto?

Wogóle dziwią się mieszkańcy Błaszek, że tacy ludzie mają jeszcze tyle czelności, że po zawieszeniu ich współpracownika, burmistrza oszusta — nie zdobyli się na tyle cywilnej odwagi, ażeby zrzec się swych mandatów, tylko się jeszcze uparcie trzymają swego „ukochanego" magistratu...

Mieszkańcy.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWA TRAGEDJA

W Bielsku Podlaskim rozegrała się niezwykła tragedja. Znany przemysłowiec miejscowy, Aleksander Falkowski w herbaciarni przy ul. Mickiewicza wystrzelił dwukrotnie z rewolweru do swej byłej sklepowej, Leokadji Bojar, zadając jej ciężkie rany, poczem wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Falkowski osierocił żonę i troje dzieci. Krwawa ta tragedja wywarła wstrząsające wrażenie, gdyż Falkowski cieszył się opinją spokojnego i solidnego człowieka. Tragedja powstała na tle erotycznem.

W TRYBACH MŁOCKARNI

We wsi Dąbrówka, w kieleckiem, w czasie młocki zboża wydarzył się wstrząsający wypadek. Katarzyna Rogalska zajęta była nakładaniem zboża do będącej w ruchu młóckarni. W pewnej chwili, występujący klin maszyny zaczepił o suknię robotnicy i poderwawszy ją do góry rzucił o ziemię z tak siłą, że z robitej czaszki prysnął mózg. Kobieta poniosła poniosła śmierć na miejscu. Wypadek wśród robotników wywołał wstrząsające wrażenie.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO MŁYNARZA

W Grudziądzu, przy ul. Toruńskiej 20 popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem bezrobotny młynarz Antoni Skotowski. Sąsiedzi poczuli woń gazu i w obawie pożaru wyłączyli główny dopływ. Dopiero po kilku dniach dokonano strasznego odkrycia w samotnem mieszkaniu Skotowskiego.

ZBRODNIA „JUNAKA"

Dnia 20 b. m. popełniono w Zabrzegu, pow. Bielsko, wstrząsającą zbrodnię. Junacy O. D. R. z Łąki pow. Pszczyna, urządzili w Zabrzegu wesołą libację w towarzystwie dziewczyn. Pomiędzy junakiem Jarczokiem z Zabrzegu a jego kolegą Wichurą Pawłem doszło na tle zazdrości o dziewczynę do sprzeczki, w czasie której Wichura zadał Jarczakowi nożem tak silne ciosy w szyję że Jarczak zmarł. Po dokonaniu zbrodni Wichura zbiegł. Za zbrodniarzem, rozpoczęto natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia go.

ARESZTOWANO URZĘDNIKA UBEZP. SPOŁ. WE LWOWIE

W Ubezpieczalni lwowskiej aresztowany został urzędnik Stanisław Kroker. Kroker był kierownikiem Oddziału Saldo - Kont i na tem stanowisku popełnił nadużycia wynoszące kilka tysięcy złotych.

GROŹNY WYBUCH GRANATU

W Tomaszowie w odlewni żelaza „Wilanów", należącej do H. Szepsa i S-ka, nastąpił wybuch, wskutek którego rozsadzony został piec. 19 osób odniosło rany. 7 osób ciężej rannych przewieziono do szpitali. Pozostałe 12 osób po opatrzeniu w Ubezpieczalni Społecznej przewieziono do domów. Przyczyną wybuchu był niewystrzelony granat,

Konfiskaty we Lwowie

(Kor. własna)

Bratnia „Trybuna Robotnicza" ciężko boryka się z warunkami, stworzonemi przez lwowską cenzurę prasową.

Cenzura ta nietylko konfiskuje artykuły, ale przy każdej konfiskacie posyła posterunkowych, którzy zabierają składy tych artykułów.

Dotychczas zabrano w ten sposób drukarni, w której składa się „Trybuna Robotnicza" około 100 kg. ołowiu i czcionek. W ten sposób rujnuje się wydawnictwo i dekompletuje drukarnię.

Ostatnio skonfiskowano nawet przedrukowany z „Naprzodu" nieskonfiskowany artykuł tow. Żuławskiego p. t. „Trzeba mieć odwagę wyciągnąć konsekwencje" i zabrano czcionki. Po namyśle konfiskatę cofnięto, ale czy takie praktyki nie malują aż nadto wymownie obrazu wolności prasy niezależnej i socjalistycznej?

W odpowiedzi na te niezliczone konfiskaty robotnicy lwowscy rozpoczęli składki na ołów, t. j. na pokrycie strat, poniesionych przez wydawnictwo „Trybuny Robotniczej".

⁂

Skandaliczna afera mięsna

(W) Afera mięsna w Warszawie zatacza coraz szersze kręgi. Aby uprzytomnić czytelnikom jej charakter, przypomnimy najpierw sprawę kasjera Kasy Targowej a jednocześnie sekretarza Żydowskiego Cechu Rzeźników Segała, który zdefraudował 80.000 zł. i bez kontroli dysponował bonami na wynoszenie mięsa z rzeźni. Potem Komisarjat Rządu zawiesił dwie organizacje hurtowników żydowskich „Związek Kupców branży mięsnej“ na Pradze (prezes Aron Klein, **członek Zarządu Kasy Targowej**) i polskie „Zrzeszenie Kupców Polskich, handlujących trzodą i bydłem“ (prezes Leon Włodarski — **wiceprezes** Giełdy mięsnej). Kulisy gospodarki obu organizacyj były skandaliczne: pensje do 4.000 zł. plus wydatki reprezentacyjne, sięgające dziesiątków tysięcy, pijatyki i stypy za pieniądze organizacyj. I wreszcie, jak podaje jedna z Agencyj Prasowych — ostatnio wykryta sprawa defraudacyj p. Włodarskiego i jego kompanów na tle umowy dzierżawy targowiska w Mysłowicach i Sosnowcu. Zrzeszenie płaciło gminie Mysłowic około pół miljona zł. a otrzymało, jak dowodzą bilanse, ponad miljon siedemset. Gdzie poszły te pieniądze — niewiadomo, bo finanse zrzeszenia przedstawiały się marnie.

Sądzimy, że sedno sprawy nie tkwi w samym fakcie afer, defraudacyj, pijatyk i t. p., ale w fakcie, **że w ręce takich to aferzystów dostała się gospodarka mięsna stolicy. Przecież wszelka możliwość potanienia mięsa była przez nich stanowczo zwalczana.** Organizacje te opodatkowały każdą sztukę bydła i świń oraz każdy kilogram mięsa, przywiezionego do Warszawy na swoją rzecz. Organizacje, powołane dla uregulowania stosunków mięsnych dostały się pod ich wpływ. Dwaj maklerzy giełdy były w zależności finansowej od organizacyj hurtowników, którzy ponadto zdobyły sobie wpływ na władze Kasy Targowej i Giełdy Mięsnej. Wspomniani dwaj magnaci mięśni, zaprotegowali defraudanta Segała.

Zło tkwiło jednak już w samej koncepcji „uzdrowienia“ rynku mięsnego przy współdziałaniu hurtowników, którym jak to już pisaliśmy, ułatwiono zmonopolizowanie rynku mięsnego.

Czy ta anormalna sytuacja będzie raz na zawsze zlikwidowana? Ludność w obronie swych potrzeb codziennych musi się tego domagać **by jej „koszyk“ spożywczy wydarty został z łap spekulantów.** Jak dotąd władze nie miały szczęścia w regulowaniu sprawy mięsnej.

Swego czasu robiono wielką reklamę nowemu dyrektorowi rzeźni Piaskiewiczowi, ale o to ten „cudotwórca“ jakoś niespodzianie sobie poszedł, przyczem jedynym konkretnym rezultatem jego działalności były całkiem „niezłe“, jak na ciężkie czasy pobory, jakie mu wypłacano. I w dodatku jedno z pism żydowskich („Radio“) podało, że p. Piaskiewicz przed paru laty siedział w kryminale za lichwę cen masła.

Gdy „sanowanie“ sprawy mięsnej powinno być pierwszą troską władz i czynników odpowiedzialnych, władze rzeźni zaczynają redukcje pracownicze. 16 b. m. zredukowano 8 długoletnich pracowników.

Ludność pracująca musi pod adresem czynników decydujących wystosować żądanie, by zamiast **tych redukcyj oczyściły tę stajnię** Augjasza i dały wreszcie ludności tanie mięso.

Żądamy obniżki komornego

Wzywamy wszystkie kobiety, wszystkich ludzi pracy do obrony przed kamienicznikami.

Zakładamy bezpłatne poradnie prawne dla lokatorów.

Organizujemy w dniu 29 września, w niedzielę, o godz. 6 wiecz ZGROMADZENIA LOKATORÓW, które odbędą się: przy ul. Wolskiej 44, prawa oficyna, parter, Chocimska 23, prawa oficyna, I piętro, Praga — Związek Metalowców.

Wszyscy na zgromadzenia.

Kobiety stawcie się licznie!

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Zatarg w firmie fotograficznej

Od dłuższego czasu trwa zacięty strajk w zakładach fotograficznych „Ryś“ Nalewki 26 i „Ryś“, Jerozolimska 9.

Właściciel wspomnianych zakładów p. Mojżesz Byk, zamiast uwzględnić minimalne żądania swego długoletniego i wykwalifikowanego personelu, szuka partaczy i łamistrajków za pomocą ogłoszeń.

Zwracamy się więc do ogółu ludności i pracowników z ostrzeżeniem:

Omijajcie zakłady fotograficzne „Ryś“ Nalewki 26 i „Ryś“ Jerozolimska 9, dopóki trwa w nich zatarg.

Zw. Zawod. Prac. Fotograf.
Oddział w Warszawie.

Warszawa, wrzesień 1935 r.

Rozporządzenie w sprawie nadzoru budowlanego

Zostało ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewn. o nadzorze policyjno - budowlanym nad wykonywanemi robotami budowlanemi. O zamierzonem przystąpieniu do robót muszą być zawiadomione władze. Odpowiedzialnym za roboty jest techniczny kierownik, który prowadzi dziennik budowy. Włada może zabronić zasypywania lub zakrycia fundamentów, kanałów i t. p. W razie wzniesienia nadbudowy, lub przebudowy budynku bez pozwolenia winni będą karani. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1936 roku.

Robotnicy żywcem zasypani

Przy ul. Grójckiej, w czasie prowadzenia robót kanalizacyjnych, ziemia obsunęła się i zasypała 2-ch robotników: Bolesława Zielonkę i Józefa Fijałkowskiego. — Kierownik robót, technik Bohdan Zarębski i majster, Stanisław Płatek, stanęli przed sądem starościńskim Południowo - Warszawskim Pierwszy, jako kierownik odpowiedzialny — za niezabezpieczenie miejsca pracy dla zdrowia i życia ludzkiego, został skazany na 70 zł. grzywny, lub 5 dni aresztu.

Wybuch w fabryce korków

Lokatorzy domu Pawia 14, zaalarmowani zostali donośną detonacją, która słyszana była również w sąsiednich domach. Na poddaszu III-go piętra mieści się mieszkanie i wytwórnia korków (patronów) do dziecinnych pistoletów,— należąca do Mowszy Sztejnberga. Wskutek wybuchu, zostały wybite wszystkie szyby w 2-ch oknach Robotnica 17-letnia Rózia Kapłanówna (Pawia 96), doznała poparzenia twarzy i rąk. Pogotowie w stanie ciężkim, przewiozło ją do szpitala na Czystem.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, dość obfitemi na południu i wschodzie kraju. Chłodno. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Historja pseudonimu Joan Crawford

Mija dziesiąta rocznica urodzin Joan Crawford. Dziesięć lat temu wytwórnia Metro, mając na względzie tylko propagandę, ogłosiła konkurs na wynalezienie pseudonimu dla młodziutkiej aktoreczki, Lucille Laseur. W wydziale propagandy pracował wówczas Hubert Voight i jemu przypadły w udziale decydować o wyniku konkursu. Przedewszystkiem zauważył przewagę imienia „Joan“.

Na początku wybrał nazwisko Joan Arden, ale w parę tygodni później ukazało się w prasie nazwisko prawdziwej Joan Arden w związku z jakimś procesem sądowym. Wtedy to Voight zdecydował: Joan Crawford W najbliższym czasie Jean Crawford ukaże się w filmie „Mężczyźni wolą mężatki“ w kinie „Majestic“. (X)

Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 27 września.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.

12.00 Hejnał z wieży Marj. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert zespołu Grossmana. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Pogad. dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego ze Lwowa. 16.45 Chwilka pytań (dla dzieci starszych). 17.00 „W wytwórni surowic i szczepionek“, reportaż J. Szpechta z Państw. Zakładu Higjeny. 17.15 Minuta poezji. Wiersze Czesława Miłosza. 17.20 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana, przy fort. prof. L. Urstein. 17.15 Poradnik sportowy. 18.00 „Temat z warjacjami“, wesoła audycja muzyczna. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00. Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 19.25 „Purytanie“, opera w 3-ch aktach Bellini'ego. W setną rocznicę śmierci (transm. z Wiednia). 22.10 Wiadom. sport. 22.25 Muzyka lekka z płyt. 22.45 Muzyka taneczna.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. We wtorek 1 października nastąpi otwarcie nowego sezonu teatralnego pod dyrekcją artystyczną Stefana Jaracza. Wystawione zostaną: krotochwila J. Blizińskiego „Marcowy kawaler“ i komedja J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“. W obu sztukach wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś i codziennie widowisko amerykańskie „Rose Marie“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet“ Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

W przygotowaniu „Pan Damazy“ Blizińskiego z Zelwerowiczem.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny“, wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

W próbach „Król Lear“.

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy“.

Dziś abonament 6 — E.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki“ Huxleya

TEATR LETNI: Dziś pogodna krotochwila Letraza „Kubuś“ z Kurnakowiczem w roli głównej.

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dnie wesołej komedji: „I co z takim robić?“, z Malicką i Sawanem. Wkrótce premjera nowej oryginalnej komedji A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa“.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) daje na otwarcie sezonu „Ponad śnieg“ Stefana Żeromskiego w reżyserji Karola Bendy.

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI“ — Kredytowa 14. Dziś aktualna satyra „Na jeża“ z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.15 i 9.45

OPERETKA NA CHŁODNEJ. W pierwszych dniach października otwiera się sezon wznowionej klasycznej operetki w odrestaurowanej sali przy ul. Chłodnej 49 (Kometa Mała).

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka“ Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR „HOLLYWOOD“: Dziś rewja inauguracyjna p. t. „Dla ciebie, Warszawo“.

Co słychać w Warszawie?

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W ub. tygodniu zanotowano w Warszawie 42 przypadki duru brzusznego, 32 płonicy, 7 błonicy, 26 odry, 45 kokluszu, 25 róży i 1 czerwonki.

CZYTELNIA CZASOPISM

W dniu 23 września została otwarta czytelnia czasopism w II filji dzielnicowej Bibljoteki Publicznej na Żoliborzu. Czytelnia jest czynna w dni powszednie od godz. 16 do 21, a we czwartki od godz. 9 do 14. Opłaty za korzystanie z księgozbioru wynoszą 1 zł. miesięcznie lub 10 gr. za jednorazowy wstęp. Abonenci wszystkich wypożyczalni korzystają z bibljotek dzielnicowych na Żoliborzu, Pradze i Woli na miejscu bezpłatnie.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917.

Dziś stawić się mają do rejestracji osoby urodzone w r. 1917, zamieszkałe na terenie komisarjatów 12 i 26, niezależnie od pierwszej litery nazwiska. Stawić należy się do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, Florjańska 10.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA

Dziś odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla osób, podlegających PKU Nr. 4, zamieszkałych na terenie komisarjatów 6, 7, 8, 10, 19 i 22. Stawić się mają ci wszyscy, którzy dotychczas obowiązku stawiennictwa nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwanie Komisarjatu Rządu. Komisja jest czynna przy ul. Szerokiej Nr. 5.

DZIKIE POMYSŁY

Policjantki skarżą się, iż w dzielnicy północnej miasta spotyka ich szereg nieprzyjemności. Zdarzają się wypadki, iż zbiegowisko dzieci z krzykiem i hałasem obrzuca policjantki piaskiem, odpadkami, kamieniami i t. d. W związku z tem podają do wiadomości, że **za brak nadzoru nad dziećmi, rodzice i opiekunowie ich będą pociągani do odpowiedzialności!!!**

NAGŁY ZGON

Na podwórzu domu Ogrodowa 58, zasłabł nagle 27-letni Grzegorz Szmielew, urzędnik, zamieszkały w tymże domu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Sz. miał w tych dniach być umieszczony na kuracji w szpitalu.

MŁODOCIANY OFIARĄ WYBUCHU

17-letni Chaim Orfinger (Miła 7), uczeń krawiecki, w czasie pracy przy ul. Koźlej 9, spowodował wybuch benzyny, doznając poparzenia I stopnia twarzy i rąk. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Z BRAKU PRACY

24-letni Kazimierz Sobczak, piekarz, bez pracy i bezdomny, otruł się jodyną w bramie domu Miła 44. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

PRZYGNIECIONY BUFOREM.

Na terenie dworca Głównego został przygnieciony buforem wagonu robotnik, 31-letni Ignacy Domasiewicz (Ludowa 3). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego barku.

AWANTURA W KASIE TARGOWEJ

Prokurent firmy „Inwentarz i Bronholc“, Szloma Szulcyger (Nowy Świat 56) wywołał awanturę w Kasie Targowej. Interwenjować musiała policja, która klijenta usunęła z lokalu.

KOSZTY UTRZYMANIA.

W ciągu tygodnia od 16 do 21 b. m., zdaniem Inspekcji Handlowej, koszty utrzymania w Warszawie nie uległy zmianie i wynosiły zł. 2,63 dziennie dla rodziny składającej się z 4-ch osób.

URODZENIA I ZGONY

W ubiegłym tygodniu **na ogólną** ilość mieszkańców, t. j. 1.220.303, liczba urodzeń wyniosła 192, liczba zgonów 228, w tem poniżej jednego roku — 30.

Z pośród 979 zgonów, zarejestrowanych w lipcu r. b., 489 przypada na kobiety, a tylko 390 na mężczyzn. Na ludność żydowską przypada 235, na chrześcijańską — 744 zgonów. Wśród przyczyn zgonów na pierwszem miejscu należy postawić gruźlicę (141 wypadków), rak i inne nowotwory złośliwe — 98 przypadków, zapalenie płuc i inne choroby narządów oddechowych — 81, biegunkę (u dzieci do lat 2) — 60, samobójstwa i zabójstwa — 23, nieszczęśliwych wypadków — 29 zgonów

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z DZIELNICY ŻOLIBÓRZ - MARYMONT.

Dzielnica Żoliborz - Marymont zawiadamia wszystkich, którzy jeszcze nie nabyli „Znaku Solidarności“, że niewielka już tylko ilość znaków pozostała do nabycia.

Nabywać można „Znak Solidarności“ w lokalu dzielnicy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 5 — 7.

ZEBRANIE CZŁONKÓW DZIELNICY POWIŚLE.

Dnia 29 września 1935 r. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, poświęcone sprawom organizacyjnym i sprawie Kongresu Partji, na którem zostaną dokonane wybory delegatów na Konferencję warszawską, mającą na celu wybór delegatów na Kongres.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE.

Zapowiedziany na niedzielę, 29 b. m. odczyt tow. K. Czapińskiego zostaje przesunięty na inny termin. Natomiast w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy, Warecka 7 odczyt tow. prof. W. **Gumplowicza** p. t.: **„Zatarg włosko - abisyński“.**

W piątek, dnia 27 września r. b. o godz. 7 wiecz. odbędą się na wszystkich dzielnicach zebraniach członków Partji. Na zebraniach będzie także omawiana sprawa obniżki komornego.

MOKOTÓW, Chocimska 23 — ref. tow. Walter.

MARYMONT, Krasińskiego 10 — ref. tow. Zaremba.

PRAGA, Brukowa 35 — zebranie organizacyjne.

POWĄZKI, Kacza 7 —

WOLA, Wolska 44 — ref. tow. Benkiel.

JEROZOLIMA, Chłodna 30 — ref. tow. Mamrot.

ANNOPOL, Białołęcka 51, refer. tow. Klein.

ŚRÓDMIEŚCIE, Warecka 7 — ref. tow. Gumplowicz.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1— ref. tow. Karniol.

STARÓWKA, Orla 5 — ref. tow. Dąb.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Bengali“.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.
ATLANTIC: „Epizod“.
AMOR: „Miłość Tarzana“.
ACRON: „Mściciel poezji“.
AS: „Zdobyć Cię muszę“.
ANTINEA: „Tajemnica małej Shirley“ i „Syn King Konga“.
CORSO: „Człowiek o stu maskach“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon — jazbandytami“.
CORSO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ i rewja.
CAPITOL: „Mały pułkownik“ z Shirley Temple.
CASINO: „Szkarłatny kwiat“.
ELITE: „Idziemy po szczęście“.
FAMA: „Sing-Sing“.
FILHARMONJA: „Pieśń zdobywa świat“.
FORUM: „Mord w Trinidad“ i „Kryzys skończony“.
FLORIDA: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepura i „Nocny lot“.
HELJOS „Malowana zasłona“ z Gretą Garbo.
ITALJA: „Dobra wróżka“ i „Stworzona do całowania“.
LOS: „Król cyganów“.
LUX: „Biała lilja“ i „Koci pazur“.
KOMETA: „Roześmiane oczy“ i rewja.

MAJESTIC: „Dla ciebie tańczę“.

MASKA: „Nasi chłopcy arynarze“ i „Jej czar“.
MFWA: „Niebezpieczny flirt“ i „Uwielbiana“.
METRO: „Iskor“.
MIEJSKI: „Wesoła wdówka“.

MUCHA: „Nana“ „Kobieta Tarzan“.
NOWA TOMBOLA: „Rumba“ i Prawda o miłości“.
OKO PRASKIE: „Katiusza“ i „Rodzina Rotszyldów“.
PAN: „Dwie Joasie“ ze Smosarską.
PETIT TRIANON: „Wonder Bar“ i „O czem śnią dziewczęta“.
POPULARNY: „Królowa Krystyna“ i rewja.
PROMIEŃ: „Pogromca Indjan“ i „Księżniczka przez 30 dni“.
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze“.
RIALTO: „Zaproszenie do Walca“ z Liljan Harvey.
RIVIERA: „Antek policmajster“.
ROXY: „Flip i Flap jako dwaj hultaje“.
STYLOWY: „Sequoia“.
SOKÓŁ: „Niebezpieczny kochanek“ i „Bella Bonna“.
ŚWIATOWID: „Folies Bergere“ z M. Chevalier.
TON: „Weronika“ z Franciszką Gaal.
UCIECHA: „Papryka“ z Franciszką Gaal.
UNJA: „Dziesięciu z Pawiaka“ i rewja.
VARIETE: „Noce wiedeńskie“, „Flip i Flap robią karjerę“ i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7